

* ó d z *

Cena numeru
20 gr.PRENUMERATA
w Łodzi

Mies. z dop. list. 4.50 gr

Odeesz. do domu 20 gr

Z przes. roczt.

Mies. z dop. list. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60554

Red. przyjmuje od 6-1

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Piątek, 21 września

№ 261

W OGONIE PRUSKICH POMYSŁÓW.

„Nowy wynalazek” sanacji, czyli „Randstaaten-Problem” z r. 1854.

W początkach tego miesiąca pojawił się w dziennikach sanacyjnych

„wywiad” wojewody wołyńskiego p. Józefskiego, o budowaniu niepodległej Ukrainy ze stolicą w Kijowie.

P. Józefski był już raz ukraińskim ministrem w rządzie atamana Petlury, dzisiaj zaś jest wojewodą polskim

w tych ziemiach Wołynia, zamieszkałych dość licznie przez Ukraińców. Działanie

tego polityka zwraca na uwagę.

Nie chcemy prowadzić sporu z p. Józefskim o samą sprawę budowania

Ukrainy i o jej rzekome korzyści. W wyniku jasnym jest czem jego pomysły pachną

jakie niebezpieczeństwa w sobie kryją.

Nas zaciękuje inna strona tego zagadnienia. Chcemy stwierdzić, że dzisiejsi „twórcy” Ukrainy

nie wypełniają własnych zamiarów, ani też nie są „wynalazcami” tej idei. Istniała ona

powstała już dawno w głowach angielskich i pruskich.

Mylił się zatem wojewoda Józefski, gdy tak triumfalnie mówi o „naszych koncepcjach”:

— „Musimy zwalczać wszystko, co stoi na drodze ku zniszczeniu naszej koncepcji. Musimy paraliżować wszystkich, którzy zniszczeniu naszej koncepcji zechcą się przeciwstawić...”

Najważniejszym jest niezatrącenie linii zasadniczej, które obowiązują na terenie Wołynia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, będących jednocześnie wyznawcami praw narodu ukraińskiego do samodzielnego a osiedlenia z nami bytu i dobrego sąsiedztwa. Gleba Wołynia jest zadaniem mojej gotowa do tego posiewu”.

Mylą się również ci wszyscy, którzy sądzą, że pomysły wojew. Józefskiego

„wyprzedzają” historję

i zdolność rozumową dzisiejszych pokoleń. Mylił się przede wszystkim sanacyjny „Głos Prawdy” (nr. 256), który z równie wielką

zarozumiałością, jak i niezajomością dzieł pisze:

— „Kiedy rozważać się pragnie zagadnienie o charakterze historycznym, kiedy historii chce się wykreślać drogę w przyszłość daleką, rozwiązanie tych zagadnień sięgać musi daleko poza upodobania polityczne jej lub owej kategorii ludzi... Historia recept niezawodnych nie zna. Praca jej odbywa się poza jednym pokoleniem i jedno pokolenie nie ma patentu na jej krygowanie...”

Stawiając tedy zagadnienie zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców na terenie Wołynia, Polska nie może potępić pracy emancypacyjnej sąsiedzkiej Ukrainy nad utrwaleniem i polepszeniem swego bytu.

Brzmi to bardzo górnie: „Kiedy historii chce się wykreślać drogę w przyszłość daleką...” poza jednym pokoleniem itd.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystko to już było. Pomysł budowania Ukrainy i

oderwanie jej od Rosji celem luźnego lub ścisłego związania jej z Polską — zrodził się przed 75 laty. Już w r. 1812 (dnia 17 lutego) lord Clarendon, jako minister angielski, przemawiał w parlamencie za osłabieniem Rosji

przez odcięcie od niej zachodnich ziem.

Było to przed wojną krymską, wypowie-

dzianą Moskwie przez Anglię i Francję).

Spodobaly się te zamierzenia nawet pruskim politykom. Poseł pruski w Londynie, Josias von Bunsen, namawiał króla Fryderyka Wilhelma IV w wielkim memorjale (z dnia 1 marca 1854) do współdziałania w tym zakresie. Gorąco popierał też owe pomysły Bethmann-Hollweg, dziadek późniejszego kanclerza.

W ten sposób zrodziła się ta polityka, która podczas wojny światowej

wypłynęła na czoło zamierzeń niemieckich, jako „Randstaaten - Problem” (zagadnienie państw buforowych), a w Polsce przeobraziła się w „federalizm”. Wnuk Bethmanna-Holweg’a starał się ją urzeczywistnić, powołując „nowe” państwa do życia.

Kijów Warszawa, Kowno, Mińsk — oto stolice, które Niemcy upatryli dla tych państwowych nowo-tworów, mających trwać w zależności i pod nadzorem Berlina.

A zatem ani wojewoda Józefski, ani sanacja ani federaliści nie wykreślają drogi historii „w przyszłość daleką”, lecz wloką się w ogonie pomysłów obcych, a przede wszystkim pruskich. Już to samo powinno ich powstrzymać w rozpędzie. A jeżeli pomimo wszystko chcą nadal „tworzyć Ukrainę”, to niechaj nam nie mówią że to jest ich własny... „wynalazek”.

Alfonso XIII, dokonany został w Sztokholmie.

Tymczasem król hiszpański znajdował się już w Danii.

Sztokholm 20-9 (aw)

W kilka godzin po wyjeździe króla hiszpańskiego Alfonsa ze Sztokholmu na pocztę tutejszą przybyła duża paczka, adresowana na króla. Paczka była nieomal całkowicie oklejona znaczkami pocztowymi, pozatem była dość ciężka. Zaniepokojeni urzędnicy skierowali zagadkową przesyłkę do instytutu wojskowego rzeczoznawców, gdzie po otwarciu paczki okazało się, iż zawiera ona 3 blaszanki, w każdej zaś z nich znajdowała się jakaś oleista ciecz, której właściwości ani pochodzenia dotąd nie ustalono. Każda z blaszerek owinięta była w ulotkę, na której widniał

napis „Śmierć jest nagrodą mordercy!”

Jak donoszą, król Alfons przybył dzisiaj do Kopenhagi, gdzie powitany został przez króla Chrystjana i następcę tronu. poczem obaj monarchowie udali się do letniego pałacu króla Chrystjana.

Szkoła tańca

W. Libińskiego GRAND-HOTEL (Traugutta 1)

Zapisy przyjmowane są: Ewangelicka 17

a od 1-2 na miejscu. 295-

Orkan dotarł do Nowego Jorku.

**Jedno wielkie cmentarzysko po przejściu huraganu.
2 tysiące osób zabitych po nad 10 tysięcy rannych.**

Londyn 20-9 (tel. wł.)

Z New Yorku donoszą: Według wiadomości dzisiejszych z New Yorku zniszczenia poczynione przez huragan na archipelagu wysp Dziewiczych, należących do Małych Antylli, i na Florydzie przewyższają najbardziej fantastyczne opisy. Według statystyki urzędowej liczba stwierdzonych ofiar wynosi 2000 zabitych i około 12,000 rannych.

ŻYWCEM POGRZEBANI.

Na Florydzie zabitych jest 400 osób, w Portorico 1000 osób, na wyspach Dziewiczych około 600. Liczba ofiar jest jednakże znacznie większa, gdyż pod gruzami setek domów i kamieniec znajdują się ludzie, których dotychczas nie można było odgrzebać.

ZNISZCZENIE W DZIELNICY MILJONERÓW.

Największe zniszczenie poczynił huragan w miejscowościach: Palm-Beach i Everglades. Obie te miejscowości są zupełnie zrównane z ziemią. W Palm-Beach uległa zupełnemu zniszczeniu dzielnica milionerów. W willi newjorskiego milionera Niemca Vorsta pod gruzami zginęła cała rodzina milionera i kilkanaście panien, córek milionerów newjorskich, które przybyły na uroczystość urodzin córki gospodarza.

OGŁOSZENIE STANU WOJENNEGO.

W Palm-Beach i Everglades ogłoszono stan wojenny, ponieważ zaczęły się rabunki i kradzieże. Także gubernator Portorico ogłosił stan wojenny, by zapobiec zaburzeniom.

Liczba bezdomnych w nawiedzonych huraganem okolicach wynosi przeszło 700 tysięcy osób. Wojsko i Czerwony Krzyż budują baraki, gdzie jednakże zdolano umieścić tylko rannych.

Straty na samej Florydzie obliczają dotychczas na 80 milionów dolarów.

ŚMIERĆ PRZYSZŁA NAGLE.

Brak wiadomości o tysiącach letników, których huragan zastał na Florydzie. Huragan nadszedł tak szybko, że w całym szeregu odgrzebywanych obecnym śmierć spotkała całe rodziny zgromadzone przy posiłku.

KOLEJ NA NEW YORK.

Londyn 20-9

Dzisiaj w New Yorku rozszalała się burza, która prawdopodobnie jest zakończeniem huraganu, który spustoszył Wyspy Dziewicze i Florydę. W całym New Yorku musiano wstrzymać ruch uliczny, ponieważ wiatr przewracał pojazdy i przechodził.

Londyn 20-9

Według obliczeń nowojorskich, liczba ofiar huraganu, który dokonał spustoszeń na archipelagu wysp Dziewiczych, należących do Małych Antylli i na Florydzie, przewyższa 2 tysiące.

Na Florydzie utraciło życie przeszło 400 osób. W Portorico zginęło 1000 osób, na wyspach Dziewiczych około 600. Huragan dokonał okropnego zniszczenia, powodując straty, które na samej tylko Florydzie są obliczane na 20 milj. f. szterlingów. Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa, niż dotychczas obliczono, ponieważ oficjalne dane dotyczą tylko zwłok,

które udało się odnaleźć. Dotychczas brak wiadomości o tysiącach mieszkańców miejscowości nawiedzonych przez huragan i według wszelkiego prawdopodobieństwa znaczna część wśród nich utraciła życie.

Na Florydzie w miejscowościach Palm Beach i Everglades ogłoszono stan wojenny. Również w Portorico gubernator ogłosił stan wojenny.

FRANCJA NIE SZYKANUJE NIEMIEC

Briand wciąż jeszcze mówi

Frankfurt 20-9

„Frankf. Ztg.“ ogłasza wywiad z Briandem na temat ostatnich rokowań genewskich, w którym francuski minister oświadczył, że problem reparacyjny nie wymaga żadnego specjalnego ustosunkowania się Ameryki, ponieważ aljanci zamierzają nadal spłacać swoje długi wojenne, zaciągnięte za oceanem. Kwestja reparacji może być przy dobrej woli obu stron rychło załatwiona.

Wówczas nastąpi, powiedział Briand, całkowite opróżnienie Nadrenji. Komisja koncyliacyjna pomyślana jest, zdaniem Brianda, w duchu umów locarneskich. Podobna instytucja okazała się w innych wypadkach nader praktyczną jak np. między Ameryką a Kanadą. Wywiad swój zakończył Briand oświadczeniem, że Francja nie dąży do żadnych szykan wobec Niemiec.

Pożary we Francji

W Lotaryngji spłonęły cegielnie, w Strasburgu składy drzewa

Paryż, 20-9 (aw)

W pobliżu Forbach w Lotaryngji ogromny pożar strawił znajdujące się tam cegielnie i szereg pobliskich zabudowań. Straty szacowane są na przeszło jeden milion franków. Na skutek spalania się cegielni 500

robotników pozostało bez pracy.

Paryż, 20-9 (aw)

Ugaszono wielki trwający przez kilka godzin pożar w porcie strasburskim. Pożar strawił wielkie składy drzewa i kilka hal ze znajdującymi się tam maszynami.

Ukraińscy sabotażyści

Spowodowali wykolejenie się pociągu osobowego

Lwów, 20-9 (tel. wł.)

W nocy z wtorku na środę dokonano między stacjami kolejowymi Matyjowce a Zabłotów na linii Lwów - Sniatyn zbrodni czego zamachu na pociąg osobowy, idący w kierunku Sniatyna. Nieznani sprawcy ułożyli na torze kolejowym olbrzymi zwal kamieni i głazów. Parowóz uderzył z olbrzymią siłą o przeszkodę. Koła lokomotywy oraz dolna część uległa połamaniu. Pomimo częściowego wykolejenia nikt nie odniósł szwanku.

Sila uderzenia była tak wielka, iż w wagonach pospadały z pólek bagaże. Wśród pasażerów powstała ogromna panika.

Znamiennem jest, że na tymże samym odcinku kolejowym w roku ubiegłym w tymże samym dniu t. j. 18 września ujęto kilku młodocianych sabotażystów ukraińskich, uczniów gimnazjum kołomyjskiego w chwili, gdy zabierali się do obalania przy pomocy piły słupów telegraficznych.

17-ta loteria państwowa

5-TA KLASA 13-TY DZIEŃ.

Główne wygrane:

15.000 zł. na nr. 93264

10.000 zł. na n-ry 12486, 136572

5.000 zł. na nr. 65597

3.000 zł. na n-ry: 44939 50834 137130

2.000 zł. na n-ry: 48691 52206 117853

141919.

1.000 zł. na n-ry: 12782 14629 16034

17146 28503 36038 48305 50522 59011 72612

84103 87844 96306 99349 112885 136108 139449

145283 150350

600 zł. na n-ry: 1959 4493 13715 14175

14475 15756 23852 26305 30931 31352 39865

46278 94990 95624 98139 100185 103798 105242

106140 108769 112887 113459 114770 133717

134200 138108 139844 146847.

Ś. p.

JÓZEFA Z RYBICKICH KLENIEWSKA

b. obywatelka ziemiska ziemi płockiej

opat żona św. Sakramentami rozstała się po trudach życia z tym światem dn. 18 września 1928 roku w Szczawinie ziemi płockiej, przeżywszy lat 98.

Ekspozycja do kościoła w Szczawinie odbędzie się dnia 21-IX o godz. 5, a wyprowadzenie drożych zwłok na cmentarz miejscowy dnia 22 września o godz. 10 rano o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Synowie, córki, synowie, wnuki i prawnuki.

7338

Szczyt demokracji.

Nieznany osobnik obija dotkliwie łaską b. demokratycznego ministra.

Schwerin 20-9 (tel. wł.)

Na byłego demokratycznego ministra meklemburskiego, Bruecknera, obecnie dyrektora gimnazjum, napadł wczoraj wieczorem przed gmachem ministerjum jakiś elegancki człowiek i pobił go łaską do krwi. Dr. Brueckner, raniony cięż

ko w głowę, upadł na ziemię, podczas gdy napastnik, którego nikt z licznych widzów nie znał, zdołał uciec. Dr. Brueckner przesłuchany oświadczył, że nie zdaje sobie sprawy kto go mógł napaść i z jakiego powodu.

Wznowienie walk w Chinach.

Szantung rozpoczął krwawe harc z Nankinem

Szanghaj 20-9 (aw)

Pomiędzy oddziałami armji szanhuńskiej a wojskami południowemi doszło do nowych walk. Cofające się w kierunku północnym oddziały szanhuńskie usiłowały stawić czoła nad rzeką Lan. Krwawe walki ze zmiennym powodzeniem trwają w dalszym ciągu z wielkimi stratami obu stron.

Zamieszkujący w Pejtao cudzoziemcy schronili się pod ochronę stacjonarych pod Czym-Wan-Toa oddziałów floty.

Nowy Jork, 20-9 (aw)

Hrabia Uschida, który z ramienia Ja

ponji podpisał pakt Kellogga wyjechał z Paryża, udając się do Japonji. Podróż do Japonji hr. Uschida odbędzie się przez Nowy Jork, gdzie zatrzyma się dla przeprowadzenia szeregu ważnych rozmów politycznych. Między innymi odbył on konferencję z prezydentem Coolidge i sekretarzem stanu Kellogem.

Poruszona ma być przede wszystkim sprawa japońskiej penetracji wojskowej i gospodarczej Mandżurji. W tutejszych kołach politycznych przypisują tym konferencjom wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków w Chinach.

KATASTROFA NA TARGACH PRASKICH.

Praga, 19-9

Wczoraj po południu zaważyło się 7 nieznanymi przyczynami rusztowanie nowobudowanego się pałacu targów praskich.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy 16 robotników zajętych było wprawianiem szyby lustrzanej, ważącej 4 centnary.

Olbrzymia szyba przygniotła wszystkich robotników, z których 2 wależy ze śmiercią, reszta zaś odniosła lżejsze obrażenia.



Ostrzeżenie! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyrazić żądanie oryginalnych proszków z „Kogutek” i ascekiego smacznego od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie wszystkie podrobne naśladowanie z podobnym do naszego opakowaniem

Przez radio.

PROGRAM, PIĄTEK 21 września.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.05 Przerwa. 17.05—17.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych” omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50 Transmisja z Wilna. 17.50—18.00 Przerwa. 18.00—19.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. 1) Galen: „Sugar” Blec botom; 2) Budaj: „Pożegnanie”; 3) A. Gold: „Pragnę swoją być” — tango w wykonaniu na harmonjach. 4) J. Petersburski: „Dla Ciebie” — blues; 5) A. Gold i J. Petersburski: „Prośba” — boston, solo na skrzypcach wyk. A. Gold; 6) Mayer: „Rivier” — blues; 7) J. Petersburski: „Wanda” tango; 8) Frehlich: „Rose-Marie” Slow; 9) Wichter: „Gdzie jest Twój tata, smarkata”; 10) Milton: „Siadaj Pan” — foxtrot. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Przerwa. 19.30—19.55 Odczyt p. „Sport na wsi” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) — wygłosi p. A. Miłobęcki, 19.05—20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05—20.30 Nadprogram i komunikaty, 20.30 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Wicz (wiolonczela).

W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Część I. 1) Mozart: Uwertura do opery „Don Juan” — wykona orkiestra; 2) Haydn: Koncert wiolonczelowy; a) Allegro moderato, b) Adagio, c) Allegro — wykona z tow. orkiestry prof. L. Budkiewicz. Część II. 3) Mozart: Serenada Nr. 7 (Hoffner-Serenade) a) Allegro maestoso, b) Andante, c) Menuetto, d) Rondo, e) Menuetto galante, f) Andante, g) Menuetto, h) Adagio Allegro assal — wykona orkiestra. 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.50. Komunikaty: polityczny, sportowy, nadprogram

Listy z Z. 8. S. R.

Pionierzy zbrodniczej idei.

„Młody kongres” międzynarodowego „komsomołu”

Moskwa, 17 września
**NIEDOROSŁY MATERJAŁ
NA ZBRODNIARZY.**

Ostatni kongres młodzieży komunistycznej w Moskwie obfitował w cały szereg interesujących momentów. Tak np. bardzo ciekawe były wystąpienia delegatów organizacji młodzieży komunistycznej w poszczególnych krajach, poświęcone krytyce działalności własnych Związków komsomolskich. Pod tym względem obrady „młodego kongresu”, jak nazwać by należało międzynarodówkę młodzieży w odróżnieniu od międzynarodówki komunistów „dorzutych”, była dla obiektywnego obserwatora międzynarodowego ruchu komunistycznego bardzo pouczająca.

ZDRAJCY.

W imieniu komsomolców polskich wystąpili na kongresie moskiewskim komuniści: Andrzejewski, Jakubowicz i Limanowski, którzy w swych przemówieniach uskarżali się na brak jednolitości w organizacji polsk. młodz. komunistycznej, gdzie w czasach ostatnich z wzmoczoną siłą rozgorzała ostra walka frakcyjna. Oświadczyli oni, że najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla ruchu komunistycznego wśród młodzieży polskiej są t. zw. „odchylenia prawicowe” które cechują prawie wszystkich wybitniejszych przywódców polskiego komsomołu.

LENISTWO I BRAK ORGANIZATORÓW.

Anglik Tapsell zarzucał swym towarzyszom brak aktywności politycznej, znajdując swój wyraz w niedostatecznej rozbudowie organizacji komsomolskich w miastach angielskich. W całym szeregu ośrodków miejskich w Anglii warunki sprzyjają — zdaniem Tapsella — rozwojowi ruchu komsomolskiego, który skazany jest je-

dnak na wegetowanie z powodu braku aktywnych organizatorów. (za coż im Moskwa płaci?)

WSZĘDZIE SŁABO.

Delegat komsomolców indyjskich Machmud, uskarżał się na słaby rozwój ruchu komunistycznego wśród młodzieży indyjskiej. Zdaniem jego winę za to ponoszą miejscowe warunki; młodzież indyjska zmuszona jest od wczesnej młodości poświęcać się pracy zarobkowej, co ją tak wyciąża, że nie jest w stanie zajmować się sprawami idejowymi. Machmud wzywa swych współtowarzyszy z innych krajów do jaknajczynniejszego popierania ruchu komunistycznego wśród młodzieży indyjskiej.

**KOMSOMOL I „BURŻUAZJA”...
SOCJALISTYCZNA.**

Przedstawiciel centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki młodzieży komunistycznej, Leibrant, w przemówieniu swem omówił szczegółowo sprawę współzawodnictwa między komsomołem a „burżuazyjnymi” organizacjami młodzieży, do których zalicza częściowo również organizacje młodzieży socjalistycznej. Zarówno organizacje burżuazyjne, jak i socjalistyczne są ilościowo silniejsze od organizacji komsomolskich, a ponadto cechuje je większa aktywność, niż organizacje młodzieży komunistycznej. Leibrant wzywa wobec tego młodzież komunistyczną wszystkich krajów do wzmocnienia walki przeciwko młodzieży burżuazyjno-socjalistycznej, której działalność ostrzem swem zwrócona jest przede wszystkim w stronę międzynarodowego komsomołu.

OBŁUDNE SYSTEMY.

Delegat komsomołu rosyjskiego, Iljinski, zdał sprawozdanie z działalności organizacji młodzieży komunistycznej w poszczególnych republikach sowieckich przy szczególnem uwzględnieniu republik wschodnich. W republikach tych ilość organizowanych komsomolców wynosi według ostatnich obliczeń 95,000,000 osób. Komsomolcy w republikach wschodnich biorą czynny udział w walce o emancypację kobiet, w formowaniu narodowościowych oddziałów armji czerwonej, w walce z religją itd.

DALSII PLATNI NAJMICI.

Oprócz wyżej wymienionych mówców na kongresie młodzieży komunistycznej wygłosili dłuższe przemówienia następujący przedstawiciele międzynarodowego ruchu komunistycznego wśród młodzieży: Longo (Włochy), który uskarżał się przede wszystkim na prześladowanie komunistów przez organizacje faszystowskie, dalej Christensen (Danja), Onofrio (Argentyna), Milano (Paragway), Szyc (Węgry) i inni.

Gapor.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 17-IX 1928 r. 2611

Poraz pierwszy w Ło. zi

Błhatterskie serce.

Dramat w 10 akt.

HALL CAINE.

83)

Więźniowie № 25

Tak go zaskoczyła noc,

krótka noc północnego lata, kiedy słońce nie gdy nie osłoni się błogosławionym mrokiem, sprowadzającym sen na znużone oczy, a tylko przez jedną godzinę, o północnej dobie, krwawe blaski płoną na północnym niebie, poczem znów jasność słoneczna zalewa świat niewypoczęty. Zgłodniały i spragniony, łaknąc chleba i wody, wciąż jednak szedł... i szedł, i szedł przed siebie; wśród rozpaczliwej martwoty otoczenia.

Chwilami, kiedy męka pragnienia stawała się najsrozsza, przypominał sobie, co słyszał kiedyś o obłędzie z pragnienia — że nieszczęsny człowiek nim dotknięty, kręci się dokoła siebie w wąskim kole, na tem samym miejscu (niby narowisty koń, przywiązany na uździelnicę djabła), aż natura wypowie mu posłuszeństwo i pozbawiony sił padnie bez życia. Wstrząsnął się na myśl o takiej śmierci, w tem okropnem pustkowiu, że Złotowłosy na plecach; rychno jednak odzyskał męstwo i z trudem powłókił się dalej.

▲ przez cały ten czas Złotowłosy le-

żał na jego plecach nieruchomy i bez życia pogrążony w głębokiej bezprzytomności, tylko dwa razy na krótki moment odzyskał wszy świadomość. Pierwszym razem rzekł:

— Musiałem śnić, bo zdawało mi się, że znalazłem mego brata.

— Twego brata?

— Tak, mego brata; miałem bowiem brata, jakkolwiek go nigdy nie widziałem. Nie wychowywaliśmy się razem jak inni bracia, lecz będąc dorosłym, wyruszyłem, by go odszukać. A teraz mi się zdawało, że go znalazłem nareszcie — ale w piekle.

— Boże miłosierny! wykrzyknął Jazon.

— A kiedy nań spojrzałem — mówił dalej Złotowłosy, zdawało mi się, że nim jesteś ty. Tak, ty: bo miał on rysy mego towarzysza w kopalniach. Myślałem, że naprawdę jesteś moim bratem.

— Cicho bracie, — szepnął Jazon, leż spokojnie i wypoczywaj.

W drugiej chwili przytomnej spytał:

— Czy sądzisz, że sędziowie nas wysłuchają?

— Muszą — i wysłuchają! rzekł Jazon.

— Ale gubernator sam będzie jednym z nich — rzekł Złotowłosy.

— Co z tego?

— To człowiek twardego serca — czy

go znasz?

— Nie — odparł Jazon szybko jednak dodał Aha! przypominam sobie. Czy on tam będzie?

— Tak.

— Tem lepiej.

— Dlaczego?

— A Jazon odparł z namyślnym uniesieniem: — Ponieważ go nienawidzę i wstrętu czuję do niego.

— Tak bardzo cię skrzywdził?

— Tak; a ja od pięciu już lat czekam i czyham da chwilę odwetu.

— I nigdy się z nim nie zetknąłeś?

— Nigdy! Ale teraz go zobaczę. A jeśli mi odmówi tej sprawiedliwości, wtedy...

— Wtedy co?

Milczał przez chwilę, poczem rzucił szybko: — Mniejsza z tem.

Złotowłosy jednak zrozumiał i rzekł: — Niechże Bóg broni.

W pół godziny później, Rudy Jazon, wciąż jeszcze dźwigając Michała Złotowłosego, przechodził przez Otchłań Świata, olbrzymią, posępna, upiorna przelecz; przez którą wkraczało się do doliny Thingvelliru.

(D. c. n.)

Kiedy romantyzm Wschodu kona...

Turcja po rządami Kemala Paszy.

I.

PRECZ Z FEZEM — POWAŻNY STARUSZEK W PODSKOKACH — NAKRYCIE GŁOW: A... PATRYOTYZM — „LANGSAM A BER DEUTLICH” — LIKWIDACJA RUCHO MYCH SKŁADÓW I... CHLEWOW — KOKIETERJA A... TRADYCJA — RAJ DLA KAPELUSZNIKÓW — NIESZCZĘŚCIE GUBERNATORA ZA 240 ZŁOTYCH — BOMBARDOWANIE MIASTA Z OKRĘTÓW WOJENNYCH Z POWODU... TURBANÓW — NAJFRZÓD KIJE, POTEM KAPELUSZE (CZYLI SPOŚÓB NA OPOZYCJĘ) — LEPIEJ NIE SIEDZIEĆ — GŁODÓWKA INDYWIDUALNA I STRACH PRZED KIJAMI — CZĘŚCI ZBANKRUTUJĄ.

Zginęły czerwone fezy. Pewien starszy iurek na Perze w Konstantynopolu wyszedł na ulicę w fezie, który miał cały dzień na głowie w domu.

Doszedł tak ku ogólnemu zdumieniu przechodniów aż niedaleko do Petits Champs, gdzie stoi posterunek policji, a tu wtem ktoś woła na niego: uciekaj stary! zapomniałeś że nie wolno ci więcej pokazywać się w fezie na ulicy! czy chcesz, żeby ci fez podarł policjant? chcesz zapłacić karę za noszenie greckiego fezu, a może ci wlepią kije? — Stary, wąsaty, dosyć inteligentny Turek chwycił się za głowę, czem prędzej porwał z głowy fez i biegiem puścił się do domu po kapelusz. Tak dalece zmieniły się czasy. Turcja w każdym calu europeizuje się.

Kemal Pasza wydał zarządzenie, że fez był zapożyczony od Greków, jest ubiorem greckim, a wszystko co greckie to wrogię nienawisne i trzeba kasować. Okazja do europeizowania zupełnego Turków pierwszorzędna. Teraz wszyscy chodzą w kapeluszach lub w czapkach.

Kemal Pasza, przewidując, że nie łatwo pójdzie mu zrzucić z łbów Turków fezy, turbany i baranie czapki, chytrze postąpił. Na wiosnę roku 1925 wprowadził w marynarce czapki europejskie, zamiast rondeków, oficerom i żandarmom zmienił krój czapek z rondelkowych na angielskie oficerskie i żandarmskie wysokie kubły.

Wkrótce potem cała armia dostała czapki z daszkami, co przez ludność cywilną dotąd było uważane za grzeszne, przeciwreligijne, europejskie, niewierne, giarskie.

Trzeba było dalej działać ostrożnie ażeby przy tej okazji nie wywołać buntu. Wprawdzie świeżo poskromione powstanie Kurdów dodało rządowi powagi. Jednakowoż liczyć się trzeba było, ażeby zbyt nie urazić ludności.

Pewnego dnia na ulicach wszystkich miast policjanci ukazali się w swych dawnych europejskich mundurach, ale mieli zamiast szarych, wysoich baranich czap, czapki angielskiego kroju z czerwonym lampasem.

Ludność już przeczuwała, że się dobiorą do tradycyjnych fezów, nie zdejmowanych nocy, chyba na noc, ani przed sultanem, ani też w świątyni.

Potem zakazano owijania fezów, turbanami i chustami żółtego koloru, co zdarzało się u wieśniaków i robotników.

Był w tem wzgląd i na higienę. Turek w chustę taką wycierał wszystko i w razie potrzeby kładł fez, co się nie zmieściło do kieszeni, robiąc z brudnej chusty walizę na żywność itp.

Skończyło się to. Policjanci zrywali chusty i turbany, twierdząc, że turban jest oznaką osoby duchownej, księdza tureckiego, a każdego, komu się zechce, jakiegoś harałowu, (hamał — poganiacz wielbłądów), tragarzowi czy kupcowi.

Dowód był przekonujący.

Następnie przyszła kolej na urzędników państwowych. Wyznaczono termin, że pewnego dnia urzędnicy ci muszą do urzędów zgłaszać się bez fezów i czap baranich a tylko w kapeluszach, przytem urzędować w biurze mając z odkrytą głową. Wielu kamalistom podobało się to, gdyż przedtem nosili już europejskie fryzury i mogli je teraz okazać.

Niektórzy już przed terminem zaczęli chodzić w kapeluszach, co było uważane za coś zdrożnego, wręcz zdradzieckiego.

Wreszcie przyszedł sądny dzień. Ustalono termin, że żaden człowiek, chyba cudzoziemiec, naprzykład Egipcjanin, czy Rosjanin nie może się pokazać w fezach i baranich czapkach.

Zakazano nawet owijania głów chustkami do nosa, gdyż i ten wybieg był prawdopodobny, ażeby nie kupować i nie nosić europejskich kapeluszy i czapek.

Z energią wzięli się policjanci od świtu do darcia fezów, aresztowań nieposłusznych. Pod wieczór tego samego dnia ludność miała przeważnie kapelusze na głowach, biedniejsi cyklistówki.

Na rogatkach miast stały posterunki. Pilnowano ażeby żaden wieśniak, czy podróżny nie wjechał do miasta, z odkrytą nawet głową, gdyż zdradzało to opór i niechęć nabycia czapki przynajmniej.

Zarobiły na tem wytwórnie kapeluszy w Europie, w tej liczbie i łódzkie firmy. Pięćdziesiąt tysięcy czapek i kapeluszy sprowadzono z Łodzi.

Zarobił na tem i rząd turecki, pobierając cło od przywozu. Ludność wydała na tę europeizację kilka milionów lir tureckich. Kapelusze i czapki podrożały o kilkakroć.

Gubernator Konstantynopola zapłacił za cylinder 80 lir, czyli na ówczesny kurs giełdowy 280 złotych.

Nie umiał go trzymać na głowie i też jadąc autem przez miasto, zgubił cylinder, najeżdżając inne auto, przejechał cylinder, trzeba było kupić nowy, równo-

drogi, kosztowało go to święto więcej niż pół tysiąca złotych.

W trakcie nakładania kapeluszy, tegoż samego dnia zbuntowało się miasto Rize, położone nad morzem Czarnym, w pobliżu Kaukazu.

Zamieszkuje go częściową ludność kaukaska, tazy. Nie chcieli żadną miarą przystać na zrzucenie fezów i czap baranich. Wybuchł bunt. Policja i wojsko nie mogły sprostać zadaniu. Prysłano okręty wojenne z Konstantynopola.

Rozpoczęło się bombardowanie. Prerażona ludność uznała się za pokonaną. Starsi, najzażartsi, którzy podburzali młodszych, pierwsi pośpieszyli do sklepów z europejskimi czapkami, nagromadzonymi w wielkiej ilości.

Bunt został zażegnany. Stopniowo wyłowiono nienajposłuszniejszych podlegaczy, dostali kije i na tem koniec w mieście.

Po wsiach było trudniej. Z początku zamiast fezów ponakładali kto gdzie miał baranie czapy. Sypano kije, lub nakładano pieniężne kary, a w najlepszym razie dostał ktoś po fizjonomoju za sprzeciwianiu się woli człowieka który uratował Turcję od rozbiorów i zachował jej wolność.

Darcie fezów i czap na prowincji było na porządku dziennym. Łagodniejsi żandarmi ostrzegali przed kijami i zamknięciem w areszcie tureckim, co nie należy do przyjemności, bo panuje tam głód i piwniczna wilgoć połączona z ciemnością.

Rozkaz Kemala Paszy skutkował. W krótkim czasie cała Turcja więcej się europeizowała, niż dawniej w przeciągu dzieśiątków lat.

Aczkolwiek sceptyczni krytycy twierdzili, że wprawdzie Turcy włożyli kapelusze ale głowy zostały te same tureckie.

Pewien Turek, właściciel folwarku pod Konstantynopolem, Isham Bej, nie wychodził przez tyle dni z domu i nie wkładał kapelusza, dopóki mu głód nie dokuczył, bo zaczął samodzielną głodówkę, i dopóki nie stęsknił się za miastem, do którego jako stary kawaler, choć Turek, dążył.

Wiele innych wypadków zachodziło. Żelazna wola Kemala Paszy zapanaowała. Odtąd nie widać fezów, chyba u Egipcjan, ni czap, chyba u Moskali. Sklepy, które sprzedawały fezy przeważnie czeskiej roboty, musiały sobie obrać inny artykuł handlu i zarzucić odświeżanie zniszczonych. Odszkodowania przytem nie uzyskały. Nic to nikogo nie obchodziło, że sprzedawały one i reperowały grecki ubiór, fezy.

W urzędach też zaprowadzono odpowiednie czapki.

Sędziowie zamiast turbanów otrzymali wysokie płaskie czapki i tor sędziowskie.

na członków
P. P.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 854—

DZIŚ

DZIŚ

Przepiękny film p. t.

„Miłość”

potężny dramat życiowy

W rolach głównych słynna trójca

Elżbieta Bergner

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp, I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł, I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Bolszewickie dziwolagi.

Manewry wojskowe i manewry polityczne.

Wielkie manewry kijowskie armji czerwonej skończyły się. Dnia 16-go września w Kijowie odbyła się pod przewodnictwem komisarza spraw wojskowych, Woroszyłowa, dłuższa konferencja korpusu oficerskiego, poświęcona teoretycznemu omówieniu kijowskich manewrów. W konferencji tej wzięli udział nie tylko dowódcy poszczególnych formacji, które w manewrach uczestniczyły, lecz również delegaci dowództwa politycznego armji czerwonej.

Szef sztabu manewrowego, Triandafilow, wymienił wszystkie braki tegorocznych manewrów przy specjalnem uwzględnieniu błędów, jakich dopuścili się poszczególni dowódcy, i bardzo pochlebnie wy-

raził się o działalność bataljonów towarzystwa awjacyjno-chemicznego.

Równocześnie z manewrami wojskowymi odbywały się w roku bieżącym w okręgu kijowskim manewry „polityczne” armji czerwonej, których zadanie polegało na wypróbowaniu sprawności aparatu agitacyjnego dowództwa politycznego armji. O przebiegu manewrów „politycznych” referował na konferencji dowódców kierownik sekcji politycznej armji, Griczmanow. Podkreślił on, między innymi, że podczas manewrów te warstwy społeczne ludności na których opiera się rząd sowiecki, a więc robotnicy oraz biedni i mniej zamożni chłopci, okazali kierownikom manewrów na każdym kroku swe czynne i skuteczne poparcie.

Równocześnie jednak, — oświadczył Griczmanow, — obserwować było można w pewnych chwilach brak odpowiedniego współdziałania pomiędzy kierownikami akcji politycznej a przywódcami niektórych formacji wojskowych.

Pod koniec konferencji przewodniczący udzielił głosu komisarzowi spraw wojskowych, Woroszyłowi, który na podstawie ostatnich manewrów omówił naczelne zadania armji czerwonej na najbliższą przyszłość. Wyszczególniając braki, jakie manewry wykazały w dowództwie i w działaniu poszczególnych jednostek wojskowych, Woroszyłow podkreślił konieczność usunięcia wszystkich tych braków w terminie jaknajkrótszym. Bardzo pochlebnie wyraził się Woroszyłow o działalności ukraińskiego Czerwonego Krzyża i o akcji pomocniczej sowieckiej kooperacji, która w czasie manewrów kierowała akcją aprowizacyjną. W roku bieżącym zwrócono podczas manewrów specjalną uwagę na należyte współdziałanie poszczególnych rodzajów broni, jako też na należyte posługiwanie się środkami technicznymi.

Po zakończeniu manewrów formacje wojskowe, które w manewrach tych brały udział odkomenderowane zostały na dłuższy wypoczynek.

Humor.

DOBRY PODRÓŻUJĄCY.

— Wczoraj był u mnie pewien podróżujący: trzy razy wyrzuciłem go za drzwi i trzy razy on powracał.

— No i czy wreszcie zamówiłeś co u niego?

SZEF.

— Panie Pigulkiwicz, musi pan wiedzieć, że jestem bardzo różtargniony.

— Przyjmuję to do wiadomości, panie dyrektorze.

— Niechże mi pan w porę przypomni, kiedy czas będzie pana wywalić...

SZCZERY.

— Jak pan mogłeś moją córkę całować po ciemku!...

— To samo pytanie zadałem sobie, gdy ją ujrzałem później przy świetle!

ZŁOSLIWY.

— Powiedział mi ktoś niedawno, że wyglądam bardzo dobrze.

— Ale kiedy.

— Niedawno.

— Nie, ja się pytam, kiedy pani dobrze wygląda.

Wojna z kościołem greckim w Turcji.

PRASA TURECKĄ ZWALCZĄ KONSEKwentnie PATRJARCHAT KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

Turecja już od dłuższego czasu prowadzi energiczną kampanję przeciwko greckiemu patriarchyatowi w Konstantynopolu. Prasa konstantynopolińska niemal codziennie przynosi DŁUŻSZE ARTYKUŁY, w ostry sposób napadające na miejscowych Greków i na poszczególnych członków synodu. Konflikt ten, który w zasadzie jest KONFLIKTEM NATURALNY POLITYCZNO — KOŚCIELNEJ, w świetle polemik prasowych nabywa pewnych cech walki osobistej, co oczywiście w wysokim stopniu przyczynia się do pogłębiania antagonizmu między przedstawicielami patriarchyatu a rzecznikami opinii tureckiej.

Ataki prasy tureckiej są bardzo różnorodne. Przedewszystkiem więc ZARZUCAJĄ PISMA CZŁONKOM SYNODU, ŻE

NIE SĄ ONI JESZCZE OBYWATELAMI TURECKIMI i że NIE ROZWIĄZALI PRZYSIĘGI, którą w swoim czasie złożyli W RĘCE KRÓLA GRECKIEGO. Dalej krytykuje prasa działalność patriarchyatu w Azji Mniejszej, nie mogąc na przykład zrozumieć, dlaczego PATRJARCHA STAŁE WYSYŁA METROPOLITÓW DO ANATOLJI, pomimo, iż prawosławnych wcale już tam niema. Oficjalny „Dżumhuriet” zarzucił w tych dniach patriarchyatowi nawet DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ, twierdząc, iż „PATRJARCHAT KNUJE JAKIEŚ CIEMNE PLANY”. Polemika prasowa między pismami tureckimi a greckim pismem „Anexartitos”, występującem w obronie patriarchyatu, nabiera coraz ostrzejszych form.

ROMAN DNOWSKI

5)

Wolnomularstwo

Gdy się ma przed oczyma fakt istnienia tak rozgałęzionej organizacji, jak wolnomularstwo, pierwsze pytanie, jakie każdy inteligentny człowiek musi sobie postawić, jest: skąd się ono wzięło, jakie są jego początki, jaka przeszłość.

Na to pytanie nikt ścisłej odpowiedzi dać nie może. Sama masoneria, jak stwierdzają jej urzędowi historycy, ma o początkach swoich tylko legendy. Sięgają one do czasów bardzo starych, aż do dziejów żydowskich Starego Testamentu, wskazując czasem jako założycieli pierwszych łóż Mojżesza, Salomona, Zarobabela... Aczkolwiek są to tylko legendy, pierwiastek starożydowski w symbolice i obrzędowości masonerii wskazuje, że tradycja żydowska została masonerii przekazana na jakiejś, do-
szkazywanej niewyjaśnionej drodze.

Jest bardzo możliwe, że tajne pierwiastki, z których wytworzyła się masoneria, przeniknęły do Europy w czasie wojen krzyżowych wskutek zetknięcia się ludzi zachodniej Europy z tajnymi sektami Syrii i Palestyny. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, że po dziś dzień w górach Libanu, w organizacji Druzów istnieją inicjacje itp. obrzędy, w których autorzy angielscy znaleźli bliskie pokrewieństwo z obrzędami masonskimi.

Symbolika i nomenklatura mularska w organizacji masonskiej potwierdzają poglądy tych historyków masonerii, którzy mówią, że pierwsze związki wolnomularskie w Europie były związkami zawodowymi mularzy, budowniczych gotyckich kościołów, przechowującymi tajemnice zawodowe. Z drugiej strony spotykamy u masonerii nomenklaturę zakonów rycerskich i w niektórych jej odłamach podania, wywodzące masonerię od templariuszów. Są nawet łóż w Anglii, które widzą protopla-

stów masonerii między innymi w rycerzach teutońskich, w znanych nam tak dobrze krzyżakach.

Znamienne jest, że oba te elementy w formach i podaniach masonskich wiążą się z epoką wojen krzyżowych. Zakony rycerskie — których wewnętrzna historia nie jest dotychczas należycie zbadana, a które miały swoje ciemne strony, jak o tem świadczą dzieje templariuszów, a także i krzyżaków — z tej epoki pochodzą; architektura zaś gotycka ma wprawdzie początki wcześniejsze, ale ostry łuk, pochodzący ze Wschodu, zjawiał się w niej dopiero w pewien czas po pierwszej wojnie krzyżowej.

Najstarsze, zdaje się, znajdujące się w zbiorach dokumenty masonskie, to są rękopisy angielskie z końca 14-go i początku 15-go wieku, zawierające dzieje (legendy) masonerii, jej reguły i t. p.

(D.c.n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Prorok hinduski przepowiedział. „Nowe Delhi” - stolica świata, wybudowaną będzie w Indjach.

Na stepowych obszarach w Indropacie, u podnóży olbrzymich skal, gdzie do tej pory panowała pustka i martwość, czynione są od piętnastu lat, energiczne przygotowania do wzniesienia **NOWEGO WIELKIEGO MIASTA**, które stać się ma nową stolicą Indji. „Nowe Delhi” zwać się ma ta nowa stolica i stworzyć ma najmiłszą okolicę w całych Indjach. Oto bowiem „Nowe Delhi” łączyć będą w sobie **PIĘKNO STYLU ZACHODNIEGO Z CZAREM I EGZOTYZMEM WSCHODU**.

Większa część pracy została już dokonana. A więc przede wszystkim zamieniono olbrzymie skały, otaczające kotlinę, obejmującą teren powstającego miasta, w **LESISTE OKOLICE**, które powstrzymują gorące działanie promieni słonecznych i użyczają kotlinie upragnionego cienia i wilgoci. Ponadto na terenie, na którym powstaje miasto, **STWORZONO** w miejsce pustynnych stepów **LICZNE KWITNĄCE OGRODY**, nadające całości miasta niezwykle miły charakter. Wreszcie przystąpiono do budowy wielkich ulic i monumentalnych gmachów.

I tak jest już prawie zupełnie gotowa ulica, która ciągnie się na przestrzeni półtora mil i otrzymała nazwę „**KRÓLEWSKIEJ ALEJI**”. Aleja ta będzie też głównym centrum przyszłej stolicy. Tu mieścić będą się największe **BUDOWLE PAŃSTWOWE I REPREZENTACYJNE**.

Z ważniejszych gmachów ukończono już budowę reprezentacyjnej siedziby wicekróla Indji i gubernatora angielskiego. Gmach ten zaliczyć można do **NAJWSPANIALSZYCH CUDÓW ARCHITEKTURY**. Ostateczne prace geokoracyjne będą wkrótce zakończone tak że w najbliższym już czasie spodziewane jest **PRZENIESIENIE SIĘ SIEDZIBY PRZEDSTAWICIELA RZĄDU ANGIELSKIEGO DO NOWEJ STOLICY**. Z chwilą gdy wicekról przybędzie do Nowych Delhi nastąpi też uroczyste **UZNAWANIE NOWEJ STOLICY INDJI**.

Skończoną jest również budowa wspólnego gmachu **PARLAMENTU INDYJSKIEGO**, który również należeć będzie do najbardziej okazałych i monumentalnych budowli.

Wreszcie wokół tych reprezentacyjnych siedzib powstają **PAŁACE POSZCZEGÓLNYCH KSIĄŻĄT**, radżów i maharadżów indyjskich, którzy w nowej stolicy również posiadać będą swoje reprezentacyjne siedziby. Oczywiście że poszczególni władcy Indji sadzą się na **JAKNAJBARDZIEJ OKAZALE** i najbardziej kosztowne budowle. Całość zatem wywierać będzie niewątpliwie na każdym **CZAROWNE WRAŻENIE**.

Ludność tubylcza, mimo **HASEŁ NACJONALISTYCZNYCH**, które ostatnio w Indjach są **BARDZO SILNE**, odnosi się

do budowy nowej stolicy z dość **DUŻĄ SYMPATJĄ**. Nie zważa się na to, że nowa stolica Indji budowana jest przez „białych Europejczyków” i że „biali” będą w niej posiadać **DECYDUJĄCE WPŁYWY**. Powszecznym jest bowiem zdanie, że najstarszy prorok Indji Siki Guzu już długo przedtem

PRZEPOWIEDZIAŁ, że kiedyś powstanie w Indjach nowa wielka stolica, w której „**BIALI LUDZIE**” rządzić będą **CAŁEMI LUDAMI**. „Dzieje się zatem to: co się stać musiało” — głoszą kapłani budyjsey, mówiąc o nowej stolicy Indji.

Przesady eleganckich paryżanek.

DAMA Z ARYSTOKRACJI DAROWUJE CENNY PIERŚCIEN, GDYŻ PRZYNOSI ON NIESZCZĘŚCIE.

Czy prawdą jest, że istnieją pierścienie przynoszące szczęście lub nieszczęście?

Odpowiedź na to pytanie jest zaiste trudna. Jednakowoż pewne stwierdzone fakty wywołują przypuszczenie jakoby rzeczywiście pewne klejnoty oddziaływały na losy człowieka zbawiennie lub fatalnie.

Prof. Pachniger, zajmujący się specjalnie tajemnymi siłami promieniującymi z szlachetnych kamieni opowiada o następującym wypadku. Młoda, skromnie ubrana dziewczyna weszła do sklepu jubilera na Placu Opery w Paryżu, chcąc sprzedać pierścienek z opalem. Kamień był niezwykle piękny, misternie szlifowany i miał oprawę z diamentów.

Jubiler przyjrzał się uważnie cennemu pierścienkowi, potem skromnie odzianej dziewczynie, wyszedł ze sklepu i zawołał policjanta.

Dziewczyna zapytana, skąd ma ten kosztowny pierścienek, oświadczyła:

Szłam sobie najspokojniej przez Plac Opery i właśnie przystanąłam, czekając aż policjant wstrzyma ruch samochodowy, gdy nagle jakaś elegancka pani, stojąca obok mnie zdjęła ten pierścienek z palca i rzekła: „Proszę go wziąć — daruję go pani”.

Opowiadanie to brzmiało wiele nieprawdopodobnie, a jednak uwierzył w nie sędzia śledczy, dobrze znający przesady i za bobony paryżanek.

Trzeba było jednak przeprowadzić do-

wód prawdy.

Umieszczono tedy w dziennikach wezwanie do owej nieznajomej pani, która podarowała pierścienek, aby zechciała zgłosić się.

Wezwanie nie pozostało bez skutku, albowiem stawiła się pewna dama z arystokracji, która otwarcie wyznała:

— Ten pierścienek przynosił mi nieszczęście. Chejałam się go koniecznie pozbyć, Sędzia chciał oddać klejnot właścicielce, ale zabobonna arystokratka odsunęła się z przerażeniem, wołając:

— Nie dotknę nawet palcem tego fatalnego pierścienka...

Wobec tego pierścienek, mający rzekomo przynieść nieszczęście pozostał w posiadaniu owej dziewczyny. I oto okazało się, że dla niej opal był zwiastunem szczęścia... O historii tej mówiono tak wiele, że szef domu towarowego, w którym dziewczyna ta była na posyłki, dał jej lepsze stanowisko, stawiając za warunek, aby zawsze miała na palcu ten rzekomo „**pechowy**” opal.

Pierścienek stał się świetną reklamą dla firmy, a biednej dziewczynie przyczynił się do polepszenia losu, bo otrzymała znacznie wyższą gażę.

Dodać należy, że w Indjach opal uważają za magiczny kamień, przynoszący szczęście...

Praca nie hańbi.

ANGIELSKI MINISTER SKARBU MURARZEM.

Angielski minister finansów, Churchill jest człowiekiem ogromnie wielostronnym. Służył w wojsku, potem był dziennikarzem, pracował naukowo w zakresie historii, zdobył wybitne stanowisko jako polityk i mąż stanu.

Teraz minister finansów znalazł sobie nowe zajęcie, mianowicie wziął się do roboty murarskiej i pracuje własnoręcznie przy budowie swego domu w wiejskiej posiadłości Westerham.

Mistrzem ministra w tym nowym za-

wodzie jest majster murarski Benjamin Barnes, który oświadczył, że Churchill jest jego najzdolniejszym uczniem.

— Ten człowiek ma talent osobliwy do murarki — oświadczył majster. Nie rozumiałem poco brał się do polityki, kiedy murarz byłby z niego jak się patrzy.

Minister traktuje swoją pracę murarską poważnie. Razem ze swymi kolegami murarzami staje do pracy w niebieskim robotniczym ubraniu, składa cegły, nosi wózek i gwizdże murarskie piosenki.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Grosz publiczny na eksperymenty.

Na odbudowę zniszczonych przez wojnę miast - obietnica ustawy indemnizacyjnej.

Do jednego z pism stołecznych nadesłał mieszkaniec Kalisza następujące uwagi:

Wielka wojna w miastach spalonych i porozbijanych stworzyła trzy rodzaje inwalidów: 1) fizycznych — którym poraniono ręce i nogi, czyniąc ich częściowo lub w całości niezdolnymi do pracy, 2) umysłowych, którzy wskutek ciężkich przeżyć i cierpień, stracili równowagę umysłową i zdolność do pracy normalnej, 3) ekonomicznych — którym popalono i porozbijano domy, fabryki, warsztaty pracy, odebrano ciężko zapracowane oszczędności i ci do równowagi ekonomicznej bez odszkodowań nie są w stanie. Jeżeli pierwszej i drugiej kategorii inwalidów państwo i społeczeństwo starało się przyjść z pomocą, to o trzeciej kategorii nie tylko nie pomyślano, ale wszystkie starania miast ciężko pokrzywdzonych, jak Kalisz nie znajdują posłuchu. Powiadają nam: prawda, spalili was, ale za to macie Polskę wolną, trzeba za nią ponieść ofiarę. Słusznie, wolna Polska, jest niewątpliwie stokroć więcej warta, aniżeli te kilka miast spalonych, ale ta Polska dostała się 30,000,000 narodowi, z których ani dziewięć dziesiątych części zadowolonych ofiar nie poniosło i dla których jest dobrocią nic nie znaczącą, ale zarazem i obowiązkiem, który te dziewięć dziesiątych części narodu wypełni lekko, trzeba tylko ten ciężar z odszkodowania wynikający, sprawiedliwie rozłożyć, a rana przez zniszczenie zadana, zagoi się szybko. Inwalida ekonomiczny, normalny żywot rozpocznie, porządnie zacznie pracować, normalnie płacić podatki i wogóle przez odszkodowanie zmniejszy się w Polsce przerażająca liczba bezrobotnych i żebractwa, przez które pierwsze miejsce zajmujemy w świecie.

Kiedy proponowaliśmy środki na zagojenie ran przez zniszczenie zadanych, odpowiadano nam, że poszkodowani na odszkodowanie liczyć nie mogą, ale propono-

wać im pożyczkę. Pożyczkę zaś sprawy nie ułatwia, bo na pożyczce robi interes dający pożyczkę, a nie nieboracy, którzy ją z procentem oddać muszą wierzycielowi. Więc amatorów na pożyczkę nie było tem więcej, że władze żądają zabezpieczenia lub poręczenia osób odpowiedzialnych. Wreszcie r. ciższano nas, że o odszkodowaniu być może można myśleć, gdy zostanie wydana ogólna ustawa indemnizacyjna dla miast zniszczonych.

Czas wielki, a żeby i rząd i sejm pomyślał o tej trzeciej kategorii inwalidów ekonomicznych, przyjął i uchwalił ustawę ogólną o indemnizacji strat wojennych dla miast, bo wiecie, to chociaż zostały dane pieniądze, ale miasta nie.

W tym celu w dniu 23 września odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast zniszczonych przez wojnę, którzy mają opracowany projekt statutu o odszkodowaniach, chodzi tylko o to, aby władze rządowe i prawodawcze zechciały od-

czuć tę krzywdę, jaka się stała miastom, którym i przysłały im z pomocą Projekt tej pomocy jest całkowicie możliwy i wykonalny, trzeba tylko trochę woliczucia dla miast pokrzywdzonych i dobrej woli przyjsca im z pomocą nie przez pożyczkę, a przez ośszkowanie.

Autor powyższego ma na zupełniejszą słuszność. Pieniądze na odbudowę miast powinny się znaleźć. Zagranicą w straszliwie wyniszczonych wojną powiatach Francji gdzie na odbudowę trzeba było wydać wielokrotnie więcej — biorąc pod uwagę różnicę co do bogactw ekonomicznych Francją a Polską — dużo więcej, mimo to odbudowa jest tam faktem dokonanym tam nawet, gdzie chodziło o przedsiębiorstwa, urządzenia specjalne, wymagające lat dla przywrócenia do pierwotnego stanu. I u nas pieniądze znalazłyby się, gdyby wydawano ich mniej, na eksperymenty polityczne, akcje wyborcze i zawodowych bezrobotnych.

Co postanowiła komisja ankieta.

KWESTJE EKSPORTOWE. POPRAWA BYTU ROBOTNIKA. PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Świeżo ukazały się w postaci specjalnego tomu wnioski komisji ankietowej, czynnej w swoim czasie przy prezydium rady ministrów w sprawie przemysłu włókienniczego, jako wyniki badań warunków i kosztów produkcji oraz wymiany.

Wnioski, dotyczące ogólnej polityki gospodarczej brzmią, jak następuje:

1) wobec przerabiania przez przemysł bawełniany wyłącznie surowca zagranicznego należy, dla uniezależnienia się od pośrednictwa zagranicznego, stworzyć w polskim porcie bazę dla importu bawełny.

2) W okresach silnej depresji gospodarczej należy udzielać szczególnego poparcia mniejszym ośrodkom przemysłu włókienniczego (Białystok, Bielsk, Biała), aby ze względów natury politycznej zachować je dla całości gospodarstwa kraju.

3) Wobec tego, że przemysł włókienniczy, przy dzisiejszym niskim poziomie spożycia wewnętrznego nietylko zdolny jest zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, lecz jest w możności produkować na rynek zagraniczny, co może pociągnąć za sobą potaniecie produkcji i obniżenie cen nawet na rynku krajowym, konieczną jest rzeczą zawarcie traktatów handlowych z pobliskimi państwami. Do tego celu zdążać będzie również doprowadzenie do skutku konwencji taryfowo - tranzytowych, ułatwiających wywóz zarówno na zachód, jak i na wschód.

Pozatem byłaby wskazana rewizja tych traktatów handlowych, które pewnymi swymi postanowieniami wpływają niekorzystnie na naszą produkcję włókienniczą. (Wywóz z Czechosłowacją p. r.)

W sprawie zagadnień pracy w omawianej gałęzi przemysłu, powzięto nastę-

pujące wnioski.

1) Wskutek zatrudnienia w przemyśle włókienniczym znacznej liczby kobiet i młodocianych robotników oraz rozpowszechnionej gruźlicy wśród robotników tego przemysłu, należy nietylko ściśle przestrzegać stosowania już istniejących ustaw socjalnych (o higienie i ochronie pracy), lecz rozwinąć je przez wprowadzenie specjalnej opieki nad kobietą-robotnicą i młodocianymi robotnikami.

2) Ponieważ ustawy socjalne są o tyle skuteczne, o ile robotnicy posiadają przez swe zarobki możliwość zaspokojenia niezbędnych potrzeb, należy dążyć do jak najwydatniejszego podniesienia płac robotniczych w przemyśle włókienniczym.

3) Ponieważ harmonia pracy i zadowolenie robotników zależą w dużym stopniu od wzajemnego zaufania między kierownictwem i robotnikami, pożądane jest powołanie do życia, w celu obrony interesów robotników, ustawowego przedstawicielstwa robotników w formie delegatów robotniczych.

GIELDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

Zyto	34,75—35,50
Pszenica	39,50—41,50
Jęczmień przem.	33,50—34,50
Jęczmień brow.	36—38
Owies	31,00—32,50
Mąka żytnia 65 proc.	51,25
Mąka żytnia 70 proc.	49,25
Mąka pszenna 65 proc.	61,00—65,00
Otręby żytnie	26—27
Otręby pszenne	27—28
Uspodobienie spokojnie.	

Potrzebny energiczny
inkasent - akwizytor
z kaucją 300 zł.
Zgłaszać się od 12—2 pop. w Administracji „Rozwoju“.

Śpiewaczka operowa
Br. OLECKA
powróciła

i rozpoczyna lekcje SPIEWU SOŁOWEGO
Zgłoszenia: codziennie od 10—1 w poł.
i 3—7,30 wiecz.
Łódź, Aleja i Maja 68 i m. (Tramwajem 17)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 21 września 1928 r.

TEATR

Teatr Miejski: — „Dzieje Grzechu

Teatr Kameralny: — „Romanse pana Kasjera

Teatr Popularny: „General Bem

WIDOWISKA

Casino: — „Małżeństwo

Luna: — „Kropka nad i

Splendid: — „Księżniczka modelka

Odeon: — „Miłostki studenta

Capitol: — „Bardelis, książę miłości

Corso: — „Pułk śmierci

Dom Ludowy: — „Miłość

Miejski K.O.: — „Bohaterskie serce

WIAOMOŚCI DZIECIE

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (bip)

Osobiste.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik Oddziału Prasowego Magistratu, redaktor Bolesław Dudziński.

Z Rady Miejskiej.

Dziś, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w sali konferencyjnej Rady Miejskiej odbędzie się zebranie w sprawie uczczenia 10-jej rocznicy odzyskania niepodległości. Na porządku dziennym wyłonienie Komitetu Organizacyjnego uroczystości.

Interwencja wojewody.

P. wojewoda Jaszczołt, po zasięgnięciu opinii związków Chrz. Rob. i „Praca”, przyrzekł wystąpić z interwencją w sprawie akcji protestacyjnej robotników łódzkich. (p)

„Praca Polska” przeciw strajkom

Związek Zawodowy „Praca Polska”, uważając, iż strajki protestacyjne przeciwko wywieszeniu w fabrykach regulaminów pracy i kar, nie mają racji bytu, wydała odezwę, w której przedkłada dobitnie, opierając się na najbardziej logicznych wywodach bezpodstawność protestów robotniczych, oraz zarzucając im, iż występują oni nie z własnej inicjatywy, lecz podżegani przez kierowników związków, wbrew własnym, najbardziej zasadniczym interesom robotniczym. (U)

Oświetlenie krańców miasta

Gazownia Miejska rozpoczęła prace nad zainstalowaniem światła na nieoświetlonym dotąd odcinku ul. Leszno, między ul. 6-go Sierpnia i Zieloną.

Oświetlona również zostanie wkrót-

Rejestracja rocznika 1910.

KOLEJNOŚĆ STAWIENICTWA NA DZIŚ.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 4-go komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Ż; oraz zamieszkali w obrębie 12-go komisariatu policji o nazwiskach na

litery N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, oraz zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K. (b)

Strajk w przemyśle włókienniczym.

OBJAŁ OKOŁO 60,000 ROBOTNIKÓW.

Pimomo, że związki uchwaliły strajk w przemyśle włókienniczym dopiero na dzień dzisiejszy, już wczoraj zatrzymano szereg fabryk, tak że razem z temi, które za strajkowały onegdaj, już przeszło 60.000 robotników wczoraj nie pracowało.

Od rana stanęły fabryki Buhlego, Steigerta, Kohna, Szulca i inne, a robotnicy zarządzali zebrania na których delegaci składali sprawozdania z zebrania w związkach zawodowych.

Robotnicy domagali się, by sprawę ta bely kar połączyć z akcją podwyżkową i nie przystępować do pracy dopóki wszystkie żądania robotników nie zostaną uwzględnione.

W niektórych fabrykach przyjęto nawet rezolucje, domagające się wycofania poprzednich żądań i wystawienia nowych, wyższych żądań podwyżkowych i całego szeregu postulatów dotyczących się warunków pracy. (bip)

Prawo nie liczy się nawet z sekwestratorem

PRECEDENTALNA SPRAWA W ŁÓDZKIM SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Charakterystyczną sprawę rozważał w wydziale cywilnym okręgowy sąd łódzki wywołaną na tle stosunków podatkowych.

Ekspedytor Goldberg winien był z tytułu podatku obrotowego 1100 zł., które ścigał 10-ty urząd skarbowy. Pewnego dnia gdy do Goldberga do biura przybył sekwestrator, w tej samej chwili przyniesiono towar niejakiego Kohna dla wysłania nabywcy.

Ponieważ w biurze Goldberga sekwestrator nie znalazł nic wartościowego na owe 1100 zł., obłożył on sekwestrem towar Kohna mimo protestów Goldberga, który dowodził, że towar nie jest jego własnością. Przybył również i Kohn, ale nic nie pomogło i towar został przewieziony do składów 10-go urzędu skarbowego.

Rozpoczęły się pertraktacje i interwencja u naczelnika urzędu, lecz ten oświadczył, że choć towar nie jest własnością Goldberga, to jednak jest on zań odpowiedzialny i będzie musiał zapłacić Kohnowi odszkodowanie, a pośrednio i skarb otrzyma swą należność.

Już zbliżał się termin licytacji, lecz Izba skarbowa narazie sprzedaż towaru

wstrzymała, a do sądu okręgowego wpłynęła skarga Kohna przeciwko Goldbergowi i 10-temu urzędowi skarbowemu.

W sądzie rzecznik urzędu skarbowego uważał, że jeśli towar znaleziony został u Goldberga, to sekwestratora nie obchodzi czyją własnością jest on i ma prawo nałożyć sekwestr.

Rzecznik Kohna dowodził, że ekspedytor jest tylko wykonawcą woli swych klientów i towar stanowiący cudzą własność nie może pokrywać jego zobowiązań.

Sąd stanął na stanowisku, że urząd skarbowy ma prawo zasekwestrować towar u ekspedytora, o ile towar ten należy do płatnika, od którego urząd chce ścigać podatek, natomiast urząd nie może za podatki ekspedytora zabierać towaru klienta, gdyż nie jest to własność ekspedytora.

Wobec powyższego sąd nakazał wydać Kohnowi towar, składający się z chustek wełnianych, lecz Kohn występuje przeciwko urzędowi o zwrot kosztów procesu, strat spowodowanych tem, że obecnie chustki te są już niemożliwe, oraz za to że uległy one uszkodzeniu, gdyż rok leżały na składzie. (b)

ce światłem elektrycznym ul. Nowo-Sikawska.

Zarządzenie w sprawie

Naczelnicy więzień miejscowych otrzymali zarządzenia w sprawie wydzielenia i odseparowania od siebie różnych kategorii więźniów.

Wszystcy recydywiści mają być odseparowani od zamkniętych poraz pierwszy al-

bowiem stwierdzono, że wpływ recydywistów na innych więźniów jest nader ujemny i nowi więźniowie pod wpływem zawodowych aresztantów stają się wyuczonymi przestępcami i nabierają „wiadomości” w dziedzinie kryminalnej.

Recydywiści będą zamykani we wspólnych celach, oddzielnie od wszystkich innych więźniów, a na przechadzkach nie będą się stykali z innymi, często przypadkowymi przestępcami. (bip)

Idylla małżeństwa

60-letnia Kunegunda Kania, zam. w Łodzi, przy ul. Kąpanej 32, została przez swego niemniej doletniego męża tak silnie pobita, że w stanie nieprzytomnym odwieziono ją do 1-ej lecznicy Kasy Chorych, skąd — po przyprowadzeniu do przytomności i nałożeniu opatrunków odprowadzona została do domu. (U)

Odczyty

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „Niemowlęstwo, jego istota i znaczenie”.

Wejście bezpłatne.

Teatr i sztuka.**PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI
w Teatrze Miejskim.**

W niedzielę najbliższą o godz. 12 w poł. pod egidą Komitetu Tygodnia Dziecka dane będzie pierwsze w sezonie przedstawienie dla dzieci, na którym odegrana będzie po raz pierwszy nowa bajeczka w 3-ach aktach P. Zarembiny-Szelburgowej p. t. „Zaklęta zaba i Jaś Chwat”.

TEATR MIEJSKI.**„Golem” po cenach zniżonych.**

Jutro, w sobotę na przedstawieniu popołudniowym (o godz. 4) i w poniedziałek o godz. 8,30 wieczorem dane będą dwa przedstawienia dramatu H. Lewika i A. Marka „Golem”. Ceny na jutro popołudniu — najniższe, na poniedziałek — zniżone.

TEATR KAMERALNY**Występy Stefana Jaracza.**

Od dziś rozpoczyna w Teatrze Kameralnym w Grand-Hotelu szereg występów żakomity artysta Stefan Jaracz.

Dziś, piątek i do wtorku włącznie — „Romans Pana Kasjera” de Flers'a i Caillavet'a, od środy „Szczęście Franja” Wł. Perzyńskiego.

Przeoczekiwana likwidacja akt i protestacyjne.**INSPEKTOR PRACY UCHYLIŁ REGULAMINY KAR.**

Jak nam w ostatniej chwili komunikuje Urząd Wojewódzki Okręgowy Inspektor Pracy III-okręgu zważywszy, że zatwierdzone przez I-ą instancję regulaminy i tabele kar zawierają punkty, niezgodne z przepisami rozporządzenia p. Prezy-

denca Rzpłitej z 16 marca 1928 r. na mocy artykułu 53-ego tego rozporządzenia postanowił wspomniane regulaminy uchylić, w celu uzgodnienia ich z przepisami wspomnianego rozporządzenia.

Krwawa tragedia na ws.**ODPALONY AMANT RANIŁ SWÓJ IDEAL, A WRESZCIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.**

We wsi Gąski gminy Krzyżanów od dłuższego już czasu 32-letni Stanisław Miśkiewicz starał się o względy Natalji Pałasińskiej, lecz natrafiał na opór.

Onegdaj Miśkiewicz znów przybył w konkury i bardzo natargiwie domagał się od Pałasińskiej by zgodziła się zostać jego żoną.

Gdy Pałasińska oświadczyła, że o tem mowy być nie może i zażądała by Miśkiewicz przestał ją prześladować swą miłością, ten ostatni wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie raniąc P. ciężko w nogi i brzuch.

Dokonawszy tego czynu, Miśkiewicz

zbiegł do wsi Zawady i tam ukrywał się w stodole przed policją, która natychmiast po dokonaniu morderstwa wszeźła energicznie pościg.

Wkrótce policjanci przybyli pod stodołę i wezwali Miśkiewicza by dobrowolnie oddał się w ręce władzy, gdyż jest otoczony i nie zdola ująć sprawiedliwości.

Widząc iż jest osaczony ze wszystkich stron, Miśkiewicz celnym strzałem zabił się na miejscu.

Pałasińską w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. (bip)

Usypiające grasują**OKRADZENIE MIESZKANIA PRZY POMOCY NARKOTYKU.**

Grasująca w swoim czasie banda usypiaczy, która przy pomocy środków nasennych dokonywała kradzieży mieszkaniowych, znów dała znać o sobie. W nocy zakradli się złodzieje do mieszkania Teodora Gałazki, inżyniera w Łasku.

Złodzieje operowali w obuwiu z gumowemi podeszwami i dostawszy się do mieszkania rozpuścili jakiś proszek usypia-

jący, poczem już bez przeszkód gospodarowali, przeszło dwie godziny.

Lupem złodziei padły ubrania, palta, obuwie, całkowita bielizna męska i damska, oraz stołowa, nakrycia, platery, kasetka zawierająca przeszło 600 zł. w gotówce i inne rzeczy wartości około pięć tysięcy złotych.

Teatr miejski**Dzieje grzechu.**

W UKŁADZIE DRAMATYCZNYM I INSCENIZACJI L. S. SCHILLERA.

Zamknięcie akcji, szeroko rozlewającej się w dowolnej ilości rozdziałów powieści w ciasne i ograniczone ramy przeróbki teatralnej, jest rzeczą dość ryzykowną i ciężką. Trudno obejść się tu bez bolesnych nie-raz amputacji, skoro technika sceny wymaga syntetycznych skrótów. Jeden jest jednakowoż moment w powieści, który nigdy nie może być zepchnięty na drugi plan, czy zabiegatyzowany w przeróbce: ideologia i koloryt utworu.

„Dzieje grzechu” są powieścią na wskroś naturalistyczną. Nie branie tego ich charakteru w rachubę przy ich inscenizacji, równałoby się w zupełności wypaczeniu założeń autora. Niemniej należało się wystrzegać pewnych przejawów zbyt werystycznych, a to ze względu na specyficzny sposób reagowania naszego na rzeczy widziane.

Wyobraźmy sobie, iż czytelnik, który bez żadnych warunków przeczytał opisy to-

tur w „Ogrodzie udřezeń” Oktawjusza Mirbeau'a, ujrzał część tylko tych okropności na scenie. Zdaje się, że nie wytrzymałby zbyt długo: zbuntowałby się z miejsca przeciwko brutalności i ohydzie podobnego widowiska.

Podobnie i inscenizator przerabiając powieść Żeromskiego na scenę, musiał postępować oględnie, bo co innego jest n. p. opowiadać o znęcaniu się nad bezbronną kobietą — a co innego demonstrować podobny akt brutalności w teatrze. Wszystko to miał na względzie S. L. Schiller. Jego przeróbka podkreśla cały naturalistyczny charakter „Dziejów grzechu” — ale wystrzega się przejawów.

Podobnej zasadzie nie hołowali niektórzy aktorzy warszawscy grający pewne role (przedewszystkiem Pochronia) — interpretowali je zbyt werystycznie, co zrodziło tu i tam protesty.

Dyr. Gorczyński nie wynaturzał charakteru utworu Żeromskiego — nie mniej aktorzy nasi ujeli pewne role inaczej, niż ich koledzy warszawscy. I bardzo słusznie! Byli tem samem i bardziej bliscy intencjom autora, aniżeli tamci. Tak więc Pochronia wyjęty jest skrupulatnie z ram opowiadania Żeromskiego. Nie jest ordynarnym autorem,

chamskim apaszem ale „pięknym mężczyzną, o czarnych wąsikach, ocieniających ponsowe wargi” — a dalej „elegancja jego miała w sobie coś z grzeczności fryzjera — czy subiekta” (porównaj z oryginalnym tekstem) W myśl tych komentarzy ujął też rolę Pochronia Socha, trafnie i szczęśliwie.

Hilda Skrzydlowska jako Ewa zademontrowała plastycznie szeroką skalę swych uzdolnień aktorskich. Różnorodność uczuć i stanów bohaterki, wszystkie nastroje i tony od liryzmu na tragiczności skończywszy, znalazły w interpretacji tej bogato utalentowanej artystki należyty rezonans. Sukces zupełny i pierwszorzędny!

Piękny umiar i szlachetność cechowały grę Brodniewicza jako Niepołomskiego.

Typy jakie utworzyli Melina (Płaza) Winawer (Horn) i Fabisiak (Zyd) pełne były soczystości i wyrazu. Niknął przy nich w zupełności anemiczny Szczerbiec (Zabczyński).

Damięcki, Krzemiński, Janowski Dunajewska — oto pozostali bohaterowie tej nad wyraz szczęśliwej premjery, której inwencja reżyserska Boneckiego i śmiałe pomysły dekoratorskie Mackiewicza dały mocne fundamenty.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 3 października r. b. między godz. 9—tą rano, a 4—tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki

- 93) Meszberg N., Nowomiejska 26, 2 szt. swetrów.
 94) Pikula Sz., Stary Rynek 4, meble.
 95) Rozenawajg J., Cymera 9, worek maki
 96) Stelman Sz., Konstanyńska 19, meble
 97) Wajnreich Ch., Nowomiejska 12, 50 szt. kapeluszy.
 98) Szydłowska R. Nowomiejska 26, meble
- W dniu 3 października r. b. między godz. 9—tą rano, a 4—tą popołud.
- 99) Adler J., Lutomińska 5, meble.
 100) Altman Z., Piotrkowska 82, meble, kasa ogniotrwała.
 101) Brygiel S., Południowa 17, meble
 102) Borensztajn A., Wschodnia 34, meble
 103) Braun J., Południowa 9, meble, pianino
 104) Brod i Blongrind, Przejazd 14, meble
 106) Bittner O., Zielona 39, maszyna poręczosznicza
 107) Bilander I., Piramowicza 14, meble
 108) Brajtbar Sz., Żeromskiego 39, meble
 109) Beislechem L., Al. I Maja 25, meble
 110) Brajtsztajn R., Zakątna 93, meble
 111) Berliński D., Żeromskiego 54, zegar
 112) Belman i S-ka, Piotrkowska 37, 7 kołder
 113) Buchman Ch., Piotrkowska 31, meble
 114) Bankier A., Piotrkowska 82, 15 szt. zyrandoli
 115) Bender M., Przejazd 30, kredens
 116) Bornsztajn Sz., Sienkiewicza 9 kredens
 117) Chabański S., Al. I Maja 35, meble
 118) Chojnacki L., Al. Kościuszki 37, kredens
 119) Chorowski M., Żeromskiego 36, meble, maszyna do szycia
 120) Czkwanow A., Piotrkowska 69, 200 but. wina
 121) Diszkin S., Piotrkowska 8, meble, maszyna do pisania
 122) Dimant M., Żeromskiego 67, meble, maszyna do szycia.
 123) Djament Ch., Zielona 2, meble.
 124) Dudelczyk N., Wólczńska 2, meble
 125) Dawidowicz Sz., Piotrkowska 79, meble
 126) Eljason Dr., Zachodnia 37, meble
 127) Ehrlich L., Zielony Rynek 7, meble
 128) Epsztajn H., Al. I Maja 32, meble
 129) Engelman Ch., Przejazd 36, kredens
 130) Elenberg S., Sienkiewicza 9, meble
 131) Fajwisz H., Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia
 132) Frankental H., Południowa 32, meble
 133) Ferster J., Wschodnia 57, meble
 134) Farber T., Konstanyńska 18, meble
 135) Filipowski A., Piotrkowska 90, 2 fotele
 136) Fuks I., Zakątna 57, biurko
 137) Frenkel J., Zielony Rynek 7, zegar
 138) Filipowski A., Piotrkowska 90, fortepian
 139) Bolesławski F., Żeromskiego 41, meble
 140) Frydman I., Piotrkowska 36, 70 mtr. towaru.

- 141) Ferster M., Żeromskiego 46, kredens, maszyna do szycia
 142) Grosman Sz., Gdańska 40, meble, dywan
 143) Glasman Ch., Zielona 42, meble
 144) Gebert Ch., Drewnowska 12, szafa
 145) Gelrubin Z., Piotrkowska 48, 10 stolików.
 146) Gotheil i Warhiwker, Piotrkowska 43, biurko.
 147) Goldsztajn A. Zielona 51, szafa.
 148) Gomuliński L. Przejazd 14, tremo.
 149) Hecht T. Zakątna 19, meble.
 150) Hirszbajn M. Kilińskiego 231, kredens maszyna do szycia.
 151) Wilner H. Cegielniana 52, meble.
 152) Hendeles D. Piotrkowska 83, 500 szt. bielizny.
 153) Heiman S. Traugutta 8, meble.
 154) Horowicz L. Traugutta 4, szafa.
 155) Hubert M. Leszno nr. 3, kasa ogniotrwała.
 156) Jakubowicz S. Węglowa 10, meble.
 157) Jesse J. Al. Kościuszki 11, meble.
 158) Kac J. Cegielniana 52, meble.
 159) Jakubowicz M. Zielony Rynek 6 zegar
 160) Jaworski I. Gdańska 37, meble.
 161) Jeliń M. Piotrkowska 24, 10 worków maki.
 162) Ludwik Ickson, Południowa 9, pianino.
 163) Janowski I. Gdańska 37, meble.
 164) Kronman Sz. Al. Kościuszki 27, meble, fortepian.
 164) Kon D. Południowa 24, zegar.
 165) Kon N. Piotrkowska 37, 4 szt. towaru
 166) Hering M. Wólczńska 61, szafa.
 167) Kac J. Cegielniana 52, meble.
 168) Krempf K. Zielony Rynek 5, maszyna do pisania.
 169) Kantorowicz G. Al. I Maja 39, meble.
 170) Koprowski N. Wschodnia 72, fortepian.
 171) Kinzler i S-ka, Wólczńska 58, meble.
 172) Kolski M. Południowa 4, kredens.
 173) Kleinman M. Żeromskiego 36, meble, maszyna do szycia.
 174) Klajnman S. Żeromskiego 33, meble.
 175) Klenlerer I. Wólczńska 2, zaprawy do podłóg i lakiery.
 176) Koprowski I. Traugutta 12, kredens.
 177) Kinzler R. Wólczńska 53, 4 sztuki towaru.
 178) Lichtenberg J. Piotrkowska 43, pianino, meble.
 179) Lewin L. Zakątna 13, meble.
 180) Lipszyc M. Południowa 20, meble.
 181) Lichtenberg R. Piotrkowska 43, meble.
 182) Liberman P. Piramowicza 10, meble, pianino.
 183) Lemberger K. Al. I Maja 21, meble.
 184) Lewin L. Zakątna, meble.
 185) Lemberger K. Al. I Maja 21, meble.
 186) Liberman S. Południowa 2, pianino, meble.
 187) Liberman S. Południowa 2, meble, pianino.
 188) Lipszyc A. Piotrkowska 37, meble, kasa ogniotrwała.
 189) Lichtensztajn E. Wólczńska 52, meble.
 190) Lewensztajn B. Wólczńska 37, meble, pianino.
 191) Lipszyc H. Piotrkowska 37, 500 mtr. towaru.
 192) Lichtenberg B. Piotrkowska 64, urządzenie biura.

- 193) Lasman F. Zielony Rynek 6, tremo.
 194) Lenga H. Zakątna 30, meble.
 195) Lubiński H. Piotrkowska 79, szafa.
 196) Landau F. Piotrkowska 73, 100 mtr. towaru.
 197) Lipszyc M. Piotrkowska 87, szafa.
 198) Lewin L. Zakątna 13, meble, kasa ogniotrwała.
 199) Libicki M. Żeromskiego 44, zegar, 3 wagi.
 200) Lichtensztajn E. Wólczńska 52, kredens.
 201) Lewin L. Zakątna 13, meble.
 202) Malarow M. Cegielniana 10, meble.
 203) Michlewski T. Południowa 39, meble.
 204) Milrad Sz. Wschodnia 21, meble.
 205) Mendlak J. Zielona 34, kredens, maszyna do szycia.
 206) Manel I. Zachodnia 52, meble, maszyna do pisania.
 207) Mukielski G. Piotrkowska 89, meble, pianino.
 208) Morgentaler J. Zielony Rynek 6, meble.
 209) Muchnicki J. Piotrkowska 82 kredens
 210) Mędyborski Sz. Gdańska 42, lustro.
 211) Moszkowicz i Rejchman, Piotrkowska 36 4 sztuki towaru.
 212) Opatowski W. Piotrkowska 61, kołnierze futrzane.
 213) Orbach N. Al. I Maja 38, meble.
 214) Ostromogilski J. Piotrkowska 17, mydło, woda kolońska.
 215) Mihle O. Przejazd 20, pianino.
 216) Panicz S. Lipowa 57, meble.
 217) Przytyccy, Piotrkowska 79, meble.
 218) Prussego Spadk. Żeromskiego 52, fortepian.
 219) „Piast”, Tow. Ubezpiec. Piotrkowska 87, 2 maszyny do pisania.
 220) Pacanowski J. Zielony Rynek 6, meble.
 221) Pulwermacher I. Zielony Rynek 6, lodownik.
 222) Pawłowski D. Piotrkowska 19, meble.
 223) Felcowicz F. Piotrkowska 17, meble.
 224) Piątkowski F. Piotrkowska 89, 15 sztuk koszul.
 229) Rozental i Reitberger, Zawadzka 20, ziów skarpetek.
 226) Rajngold, Piotrkowska 88, meble, maszyna do szycia.
 227) Rotberg S. 6-go Sierpnia 25, meble.
 228) Rabinowicz J. Wschodnia 50, meble
 229) Rozental i Reitberger, Zawadzka 80, meble, pianino.
 230) Rajnsztajn S. Piramowicza 3, meble
 231) Ryba A. Sienkiewicza 4, fortepian.
 233) Rozenbaum M. Żeromskiego 41, 120 paczek śrub.
 235) Szmidt P. 28 p. Strz. Kaniowskich 29, meble.
 236) Szvillerowa E. Gdańska 66, 25 tuzinów fartuchów.
 237) Strykowski, Piramowicza 9, meble.
 238) Stow. Rob. Chrześc. Przejazd 34, 300 sztuk krzesel.
 239) Szydłowski H. Cegielniana 36, meble, fortepian.
 240) Szattan I. Kilińskiego 60, meble.
 241) Szwarz A. Wólczńska 65, meble.
 242) Stenniewski W. Leszno 34, meble.
 243) Szvargold J. Żeromskiego 15, meble.
 244) Szklarczyk J. Al. Kościuszki 31 szafa
 245) Salamonowicz I. Zielona 17, zegar.
 246) Secha J. Piotrkowska 85, otomana.
 247) Szenfeld J. Piotrkowska 84, meble.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 5.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotnicki, Zgierska 111.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

SKŁAD WĘGLA:

Błochsz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Kim, Brzezińska 114

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Stankiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE

Łapka, Sienkiewicza 4

OBIADY SMACZNE I TANIE

U. Reursy, Kilińskiego 123

ZAKŁAD RZEZNICZY

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA:

Ła. arty, Piórkowska

Wątkowiak, Napierkowskiego 105.

Hempuński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kwaczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SKLEPY KOLONIALNE

Suwałsk, Bazarne 2

Janiszewski, Dworska 22

J. Pasiak, Kątna 24

S. Wałc, Słowiańska 16

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewa 11

Retelewski, Brzezińska 62

Domanski, Zawiszy 27

Ostr. wstl. Jagiellońska 23

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Małowski, Konstancynowska 22

SLUSARNIE MECHANICZNE

Suwałski, Gołca 9

HURTOWNIE WÓDEK

Heloniak, Brzezińska 39

OGŁOSZENIA DROBNE.

CHŁOPCY, którzy mają chęć do ślusarstwa, mogą się zgłosić do ślusarni Łakowa 22, i ślusarz na budowlane roboty. 7284-3

CHŁOPCA silnego do wózka znającego miasto przyjmę zaraz „Kozinnik” Główna 51. 7280-2

SKLEP z urządzeniem i pokojem do sprzedania Grabowa 29 wiadomość od godz. 9-11 i od 4-6. 7308-3

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera Sosnowa 17 sklep. 7286-2

POTRZEBNI chłopcy do ślusarni Kilińskiego 64. 7282-3

2 ZDOLNYCH podręcznych stolarzy przyjmie Wytwórnia Drabin Kilińskiego 162. 7334-11

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę, Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

POTRZEBNA syżająca do kawiarni wiadomość cukiernia Piotrkowska 118. 7332-11

POTRZEBNA natychmiast panią na przychodnie do posługi za dobrym wynagrodzeniem. Zgłaszać się z referencjami rano do godz. 9.30 Nowo-Cementniana 6 front 2 piętro mieszkania 8.

SLUŻĄCA potrzebną skład apteczny Pomska 101. 7296-2

PRZYJMĘ na mieszkanie Al. Kościuszki 11 m. 7 front. 7292

DO Odstąpienia: 2 razy po 2 pokoje z kuchnią, 2 razy po 3 pokoje z kuchnią z wygodami Biuro „Fortuna” Łódź, Karola 18. tel. 62-10. 2679-2

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

MOKROSINSKI Antoni zagubił legitymację zapomogową za Nr. 600.35 (pracowników umysłowych.) 7330-111

CHŁOPIEC potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia. 7280-2

PRZYBLAKAŁA się suka białe i czarne laty uszy klapiaste Nowo-Złotno ulica Lutomińska Nr. 14 Majzner. 7328

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs. klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14. prawa oficyna, parter. Wejście z podwórza. 7300-3

JOSKOWI LAJBOWI TENENBAUM skradzione portfel, paszport polski wyd. w Łodzi 10 zł. bilet loterii państw. 5 kl. 100.113 oraz 5 wksli z wystawieniem Płoszaja, Gryca, Andrzejewskiego, Wojtaniaka, które nie niejszym unieważniam. 7298-3

SKLEP do sprzedania pokój z kuchnią w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Przędzalniana Nr. 93 7320-2

POTRZEBNA służąca do piwiarni ul. Kilińskiego 115. 7322-2

POTRZEBNY zdolny pracownik krawiecki, Łódź Sienkiewicza 71. Bolesław Mizera. 7316-3

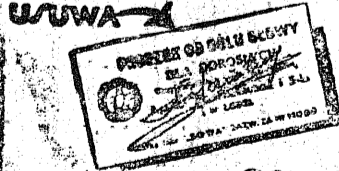
SILNY chłopiec, potrzebny na posyłki, z rekomendacją, znający dobrze miasto. Zgłoszenia w piątek 1-3, Aulich, Południowa 4. 7312-1

POTRZEBNA dziewczyna do mleczarni Aleje Kościuszki Nr. 43. 7314-1

Ostatnie dni

Wejwódzkiej Wystawy Cegrodniczej w Łodzi Park Źródlińska od 18-24 września 1928 r. Dojazd tramwajami 10 i 16

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50. 25 45-

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli diamenty do rzeźbienia szkła, poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK Główna 14 2511-
UWAGA: Szkła Inspektowe, w wielkim wyborze

Na wyolat! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie zimowe płaszcza najnowszych fasonów. Czysta wiancowa swetry, kostjomy swetrów. Damskie męskie pulowary Berety francuskie Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

MEBLE Dywan 258ka metalow Najtańszej i najlepszej kupił może u W. Romiszewskiego Piotrkowa 118 I piętro front tel. 21-61 1323-3

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nek. logi 30 gr. iery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dniem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lachia, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartszek.